

Ozorowski, Edward

Średniowieczny tekst o Kościele

Studia Teologiczne 13, 305-310

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP EDWARD OZOROWSKI

ŚREDNIOWIECZNY TEKST O KOŚCIELE

WSTĘP

W obszernym Komentarzu Benedykta Hessego (ok. 1389-1456)¹ do Ewangelii według św. Mateusza, w rozdziale XVI znajduje się niewielki fragment, związany z Mt 16,17-18, tekstu o Kościele². Wydawca *Komentarza* W. Bucichowski zaznaczył, że wspomniany fragment jest niepewnego pochodzenia. Po porównaniu go z resztą tekstu Benedykta Hessego łatwo zauważyć między nimi różnice i podobieństwa.

Przede wszystkim interesujący nas fragment jest formą podobny do kazania, dużo w nim emocji i uczuciowego zaangażowania autora. Nie ma natomiast klasycznego dla Komentarza w tym czasie podziału na *divisio textus* i *expositio*, tworzących razem średniowieczną *lectio*, ani dołączanych zwykle *questiones*³. Tekst raczej płynnie wartko,

¹ Benedykt Hesse ur. ok. 1389 r. w Krakowie, tam też odbył w latach 1407-1415 studia na Wydziale Sztuk Wyzwolonych, gdzie następnie pełnił obowiązki profesora i dziekana. W 1423 r. podjął studia teologiczne uwięczone w 1431 r. doktoratem. Wykładał także na Wydziale Prawa, sześciokrotnie pełnił urząd rektora Krakowskiej Wszechnicy i był członkiem Kapituły Krakowskiej. Opowiadał się za reformą Kościoła na drodze soboru. Był najwybitniejszym przedstawicielem krakowskiej szkoły teologicznej w poł. XV w. Zmarł 12 XI 1456 r. S. Dobrzański, *Hesse Benedykt*. W: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 2, Warszawa 1982 s. 44-46, tamże obfita literatura. W. Bucichowski, *Benedykt Hesse i jego dzieło*. W: *Benedicti Hesse Lectura super Evangelium Matthaei. Textus et studia*, t. 8 Warszawa 1979 s. 7-15; S. Wielgus, *Hesse Benedykt*. W: *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, Lublin 1993 kol. 812-814.

² Rękopisy *Komentarza* znajdują się w Bibliotece Jagiellońskiej pod sygn. 1364, 1365, 1366, 1368, fragm. w egz. sygn. 1260 i w Bibliotece Watykańskiej pod sygn. lat. 14641, 14644, 14646 i 14648. Kopie tego rękopisu znajdują się także w aktach procesu beatyfikacyjnego Jana Kantego. Zasluga M. Rechowicza było ustalenie autorstwa *Komentarza* i podanie pierwszej jego krytycznej charakterystyki (*Św. Jan Kanty i Benedykt Hesse w świetle krakowskiej kompilacji teologicznej z XV w. Studia nad Komentarzem do św. Mateusza*, Lublin 1958). W Bucichowski natomiast wydał ten Komentarz drukiem w serii: *Textus et studia historiarum theologiae in Polonia excoltae spectantia*. Interesujący nas tekst o Kościele znajduje się w t. 24, Warszawa 1987 s. 186-190.

³ Na temat *lectio* i *questio* w średniowieczu zob. M. Rechowicz, *Św. Jan Kanty i Benedykt Hesse*, dz. cyt. s. 65-92.

nie wchodząc w wątpliwości ani nie zatrzymując się na filologicznych wyjaśnieniach. Nie zawiera też glosy interlinearnej, marginalnej lub na końcu tekstu.

Argumentację autor czerpie z Pisma św. Starego i Nowego Testamentu i z historii Kościoła, zwłaszcza starożytnej. Ulubionym jego pisarzem jest św. Bernard i nieco mniej św. Hieronim. W stosunku więc do tekstu Hessego argumentacja ta jest uboga. Jest ona zresztą bardziej egzemplifikacją twierdzeń niż ich logicznym wyprowadzeniem lub uzasadnieniem. Nadto autor dzieli sens Pisma św. na literalny i jakkolwiek inny⁴, podczas gdy Benedykt Hesse właściwie zawsze zaznacza, o jaki sens chodzi (mistyczny, alegoryczny, moralny itp.).

Benedykt Hesse, jako tomista, był w myśleniu arystotelikiem. W eklezjologii wyrażało się to w tym, że nauczał o Kościele jako o rzeczywistości tu i teraz. Kościół był dla niego w ogóle realitas, którą poznajemy z Pisma św., z historii i z autorytetów jako istniejącą w porządku historycznym. Natomiast autor przełożonego tu tekstu widzi Kościół najpierw w porządku intencjonalnym i celowym, a potem dopiero w porządku wykonania. Pozwala mu to nauczać, że całe dzieło stworzenia i wydarzenia starotestamentalne dokonały się ze względu na Kościół⁵. Ten rodzaj nauczania stosowali już ojcowie Kościoła, zwłaszcza greccy. Wyrastało ono korzeniami z Biblii. Zbiegały się zaś w nim ze sobą biblijna problematyka obrazu i pierwowzoru, typu i antytypu oraz platońska interpretacja rzeczywistości przez odniesienie jej do świata idei⁶.

Poza różnicami są też podobieństwa w obu tekstach. Zarówno B. Hessego jak i autora omawianego fragmentu cechuje przekonanie, że Kościół posiada w sobie wystarczające moce, by bronić się przed wszelkimi atakami i przeciwnościami i nie potrzebuje jakiegś specjalnej obrony ludzkiej z zewnątrz lub od wewnątrz. W obu przypadkach też Kościół ukazuje się jako rzeczywistość większa od wszelkiej niedoskonałości lub grzeszności ludzkiej.

Kto jest autorem owego fragmentu, na razie nie wiadomo. Żył on w czasie między św. Bernardem a Benedyktem Hesse, należał do zwolenników reformy Kościoła i był żarliwym jego obrońcą.

TEKST

„Należy zaznaczyć, że rząd Kościoła jest najwyższy i dlatego nie został on obalony ani osłabiony przez tyranów: Nerona i Dioklecjana, Dacjana, Pilata i innych, którzy okrutnie zwalczyli Kościół i usiłowali go zniszczyć. Lecz im bardziej owi wierni byli męczeni, tym więcej się pomnażali jak synowie Izraela, uciskani przez Faraona,

⁴ *Textus et studia*, t. 24, s. 190 w. 25.

⁵ Tamże, s. 186 w. 12-17.

⁶ Naukę tę można zilustrować dwoma cytatami: *Usługują oni obrazowi i cieniowi rzeczywistości niebieskich. Gdy Mojżesz miał zbudować przybytek, to w ten sposób został pouczony przez Boga: Patrz zaś — mówił — abyś uczynił wszystko według wzoru, jaki ci został ukazany na górze (Wj 25,40). Teraz zaś otrzymał w udziale o tyle wznioślejszą służbę, o ile stał się pośrednikiem lepszego przymierza, które oparte zostało na lepszych obietnicach. (Hbr 8,5-7); ...za pierwszym razem był tylko symbol, a za drugim — prawda... Stworzenie nie może być rzeczywistością prawdziwą, lecz jest tylko zjawiskiem, które łatwo ginie i zmienia się. Święty Ambroży, *Misteria*. W: *Wybór pism dogmatycznych*, Poznań 1970 s. 41. Szerzej na ten temat — zob. E. Ozorowski, *Uwarunkowania i kierunki rozwoju nauki o Eucharystii w starożytności*. W: *Pokarm nieśmiertelności. Eucharystia w życiu pierwszych chrześcijan*, Katowice 1987 s. 9-33.*

bardziej się rozmnażali⁷; łódź bowiem św. Piotra to jest Kościół, zanurza się, ale się nie pogrąża.

Bardzo bowiem Bogu jest drogi Kościół, nie murami otoczony, lecz wiarą opasany. Ze względu na Kościół rozciągnięte zostało niebo, rozlane zostało morze, zawieszona została przestrzeń powietrzna, oparta na fundamentach ziemia, raj został zasadzony, liczne cudowne rzeczy zostały dokonane, morze się rozdzieliło, skała pękła i znów się złączyła, manna spadła z nieba i położyła się niby stół oszroniony, ze względu na Kościół proroka ze względu na Kościół apostoła⁸.

I cóż mu więcej powiem? Jednorodzony Syn Boży stał się człowiekiem. Mówi bowiem św. Paweł: «Własnemu Synowi nie popuścił Bóg»⁹, aby nieść lekarstwo Kościołowi, Krew Syna wylał ze względu na Kościół¹⁰; ta Krew zrasza Kościół i dlatego jego rośliny ani nie więdną, ani nie tracą liści, a plantacje nie podlegają konieczności lub uwarunkowaniom, aby przez lato gromadziły liście, a zimą traciły; nie jest skrępowany jakością czasów, lecz Duch Święty rządzi nim łaską i dlatego nie starzeje się, nie kurczy się i nie daje się pognębić licznygnębicielom, którzy od początku zwalczali Kościół, gdy były rzucane ziarna wiary i wyciągane zbroje przeciw nim, lecz na ile był zwalczany, na tyle stawał się jaśniejszym. Teraz wprawdzie, dzięki łasce Bożej, królowie, wodzowie, żołnierze i świat cały napełniony jest wiarą, ale na początku, że tak powiem — w kołysce Kościoła, królowie byli bezbożni, wodzowie — szaleni, lud — pogrążony w podziałach, dobrzy — zewsząd uciskani, dusze — trawione ogniem demonów, dym i swąd najgorszy kalał atmosferę, ziemia płamiła się krwią, panował diabeł, ojciec wyrzekał się syna, syn nie czcił ojca, natura się rozrywała, a pobożność się nie dzieliła.

Gdzie są teraz ci, którzy śmieliby przeciwstawić się Kościołowi? Kiedy był pierwociną, w niczym nie mógł być naruszonym a teraz, kiedy aż do nieba doszedł, sądzisz, że mógłby go (ktoś) przewyższyć? A przecież, gdy było jedenastu apostołów, nikt ich nie mógł przewyższyć, i garstka ludzi zdobyła świat. A teraz, gdy ziemia i morze, świat, niezamieszkałe tereny, miasta i wszystkie krańce ziemi zostały napełnione pobożnością, czy sądzisz, że można go zwyciężyć, wypłenić? Nie możesz! Chrystus bowiem poniósł mękę za niego, «bramy piekła nie przemogą go»¹¹. Łatwiej może niebo przeminąć i ziemia zginąć niż coś złego okazać się Kościołowi. Sam Chrystus mówi: «Niebo i ziemia przeminą, słowa zaś moje nie przeminą»¹². Wielu tyranów usiłowało wymazać to słowo, lecz nie mogli, na skale bowiem było zbudowane. Zważ: tyranów, diadem królów, ostre miecze, zęby bestii, niebezpieczne drogi, ręce uzbrojone żelazem i gumą i na wszystkie gotowe machinacje opróżnił wprawdzie diabeł swój kołczan, lecz nic nie zaszkodził Kościołowi, «bramy piekielne bowiem go nie przemogą»¹³.

Rzecz sama świadczy — ilu zwalczało a nie przemogło, a sami napastnicy popadli w milczenie i zapomnienie, Kościół zaś codziennie pomnaża się w cnoty.

Gdzie teraz Klaudiusz, gdzie August, gdzie Neron, gdzie Tyberiusz? Zostały same imiona, nie ma nikogo i żadna o nich wzmianka. A ponieważ zwalczali Kościół,

⁷ Wj 1,12.

⁸ We fragmencie tym porządek celu poprzedza porządek wykonania, nadto dochodzi do głosu przekonanie, że Kościół istniał w Starym Testamencie.

⁹ Rz 8,32.

¹⁰ Rz 8,34; 1 J 1,7; 2,2.

¹¹ Mt 16,18.

¹² Mt 24,35.

¹³ Mt 16,18.

przepadli z pamięci. To bowiem Pan rzekł (Łk 22), mówiąc: «Piotrze, prosiłem za tobą, aby nie ustała twoja wiara, a ty nawróciwszy się utwierdzaj twoich braci»¹⁴. Z tego powodu, po tyranach, im bardziej Kościół zwalczany jest przez heretyków, tym więcej otrzymuje najświetlejszych doktorów i najmocniejszych przeciwników heretyków; przez nich eliminowane są błędy i stwierdzana jest prawda, bardziej niż przedtem jawna, a także ugruntowana. Demony również, im bardziej zwalczają Kościół, to jest wiernych, tym bardziej ich oczyszczają i próbują, jak złoto, które oczyszcza się i próbuje się w ogniu¹⁵.

Teraz poniekąd znikli tyrani i heretycy, przynajmniej co do tego, że nie tak jawnie walczą jak to czynili (przedtem) i mimo wszystko nie ma teraz prześladowania Kościoła. Stąd św. Bernard w kazaniu 33 na «Pieśń» i psalm «Kto zamieszka»¹⁶: Cztery próby Kościoła. Pierwszą miał od tyranów w okresie męczeństwa, kiedy każdy, kto zabijał chrześcijanina, mniemał, że przysługę wyświadcza Bogu (J 13)¹⁷. Wyszedł z niej zwycięsko przez wiarę i cierpliwość, i Kościół przez tę próbę wiele zyskał.

Drugą próbę miał od heretyków w czasie doktorów i ją zwyciężył przez Pismo i mądrość, i przez tę próbę Kościół wiele postąpił, Ef 5: Aby stał przed sobą Kościół chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, to jest jakiego kryminalnego grzechu¹⁸.

Na trzecią próbę wystawiony jest przez współczesnych domowników i fałszywych chrześcijan i wydaje się, że w niej Kościół bardziej traci niż zyskuje. Stąd św. Bernard w kazaniu 33, jak wyżej: «Jeśliby powstał jawny heretyk, niech będzie wyrzucony na zewnątrz i uschnie. Jeżeli gwałtowny nieprzyjaciel, niech się dobrze skryje przed nim. Teraz zaś kogo wyrzuca, albo przed kim się skryje? Wszyscy są przyjaciółmi i wszyscy nieprzyjaciółmi, wszyscy konieczni i wszyscy przeciwni, wszyscy domownikami, nikt pokój czyniący, wszyscy są bliźnimi i wszyscy szukają swego. Sługami Chrystusa są, a służą Antychrystowi». I niżej mówi: «Dawniej było zapowiedziane, teraz się wypełniło: oto w pokoju najbardziej gorzka moja gorzkość. Gorzka w cierpieniach męczenników, bardziej gorzka w kłótni heretyków, najbardziej gorzka w obyczajach domowników. Nie może Kościół ich przepędzić ani od nich uciec; przeto napłynęli, rozmnożyli się ponad miarę. Zaraźliwa i nieuleczalna jest plaga Kościoła, a przeto mówi: W pokoju moja gorycz gorzka. Lecz w jakim pokoju? Pokój, pokój, a nie ma pokoju. Pokój od pogan i pokój od heretyków, lecz nie postępuje pokój od synów. Słyszysz się głos Kościoła płaczącego w tym czasie. Wychowałem synów, a oni mną wzgardzili i oplugawili mnie. Jakbym mówił: przyczyną albo wykroczeniem, z powodu czego synowie odeszli ode mnie i udali się w daleką krainę, jakby jedynie moja była ta wina, że jest ślepotą i niewdzięcznością.

Jakaż, pytam, większa jest niewdzięczność niż wzgardzenie matką przez synów, których z taką czułością karmiła i tak wszystko wynosiła? Jakaż, pytam, bardziej opuszczona jest matka przez synów niż dziś jest Kościół (opuszczony) przez swoich członków (ab ecclesiasticis)?¹⁹. Któż, pytam, dziś z członków Kościoła bolałby, widząc

¹⁴ Łk 22,32.

¹⁵ 1 P 1,7.

¹⁶ Chodzi o księgę ST. Test. *Pieśń nad pieśniami* i Ps 15(14).

¹⁷ J 16,2.

¹⁸ Ef 5,27.

¹⁹ Słowo *ecclesiasticus* jest zbliżone znaczeniem do terminu *domesticus*. Przekładam je jako: członek Kościoła, człowiek Kościoła, urzędnik Kościoła. Z kontekstu wynika, że autorowi chodziło o duchownych piastujących urzędy w Kościele.

Kościół ogoławany z dóbr swoich przez tyranów, widząc wolność deptaną przez królów i książąt, widząc jego wiarę zwalczaną przez heretyków i niewierzących? Kto zawoła, kto jęknie, kto zapłacze, kto przeciwstawi się przeciwności? Z pewnością nie ma ze wszystkich mu drogich nikogo, kto by go pocieszył, przeciwnie wszyscy synowie i przyjaciele wzgardzili nim i stali się nieprzyjaciółmi jego (Lm 1). O ślepoto najwyższa członków Kościoła! O zaślepienie umysłów! O zaciemnienie oczu! Ślepyimi i wodzami ślepych są, mający w skrzyniach swoich grzechów prawa Boże i zarazem ludzkie, kodeks apostołów, decyzje ojców, statuty praw, za pomocą których mogliby przeciwstawić się wspomnianym prześladowaniom Kościoła, a oni nie tylko się nie przeciwstawiają, lecz — i to jest ze wszelkiego zła najgorsze — sami zwalczają Kościół.

A którzy są dzisiaj bardziej atakujący i zwalczający Kościół niż jego członkowie? Którzy są dzisiaj występujący z radą na korzyść książąt jak nie ludzie Kościoła? A kto dzisiaj wywleka przeciw wolności Kościoła prawa Boskie i ludzkie jak nie sami członkowie Kościoła? Którzy to są, co wstrzymują reformę Kościoła? Czyż może świeccy książęta? Z pewnością nie, przeciwnie, oni jej z wielkim pożądaniem pragną, o nią bezustannie błagają, nie oszczędzając doczesnych dóbr swoich i sług swoich, nie zrażając się trudnościami i niebezpieczeństwami. Urzędnicy kościelni natomiast sprzeciwiają się jak tylko mogą coraz to nowymi sposobami i wyszukanyimi obwarowaniami.

Kim są dziś jak nie domownikami Kościoła ci, którzy są na początku pokornymi a potem szkodliwymi, prości w ubiorze a przewyższający innych w złośliwości, łagodni spojrzeniem a okrutni surowością, ci którzy całodzianą tunikę Chrystusa usiłują rozerwać i podzielić! O nich mówi św. Hieronim, badając stare dzieje: «Nie mogą znaleźć innych, którzy rozdzielali Kościół i z domu Bożego ludy wyprowadzali, jak tylko kapłanów, którzy przez Boga byli uczynieni».

O fałszywe, najniewdzięczniejsze i przewrotne pokolenie, które pod przymierzem pokoju i pozorem religii matkę swoją, która was zrodziła, karmiła mlekiem i tak wysoko wyniosła, zwalczać nie przestajecie! Przeklęty gniew ich, bo uparty i budzący obrzydzenie, bo przewrotny — ich, których nie cofa wstyd, nie hamuje umysł, nie wiąże posłuszeństwo, nie jednoczy miłość, nie łagodzi pobożność, nie kruszy autorytet, nie zgina sprawiedliwość, których umysły nie postrzegają szkód matki, których nie dotyczą braterskie niebezpieczeństwa, których nie zatrzymuje jawna utrata Chrystusa, takim bowiem złorzeczył Izajasz, mówiąc: «Biada narodowi grzesznemu, ludowi pogrążonemu w nieprawości, synom występny»²⁰, bezpośrednio podaje przyczynę, ponieważ «opuścili Pana, bluźnili Świętemu Izraela, oddalili się wstecz»²¹, to jest od matki, jak słusznie szuka się Jej z Apostołami: «Gdzie jest trzoda, która została dana tobie»²².

Gdzie — pytam — dziś wiara patriarchów, duch proroków, gorliwość apostołów, stałość męczenników, trzeźwość wyznawców, czystość dziewic, powściągliwość wdów, surowość mnichów, wyznanie wiary kapłanów? Gdzie dziś ów doktor niezwykły, boski mistyk, apostoł Paweł, który pragnąc pomnożyć Kościół Boży, stał się Żydem dla Żydów, słabym dla słabych, krótko mówiąc — wszystkim dla wszystkich, aby wszystkich pozyskać?²³. Gdzie jest ów męczennik niezłomny, kanclerz pierwszy i ostatni, Lewita Wawrzyniec, który kierując się gorliwością o dom Boży wobec

²⁰ Iz 1,4.

²¹ Iz 1, 4b.

²² Zaszła tu prawdopodobnie pomyłka, list do Kolosan bowiem nie zawiera takiego zdania. Może chodzi tu o Dz 20,28 lub 1 P 5,2-3.

²³ 2 Kor 11-21; 1 Kor 9, 20-23.

nadchodzących tyranów i żaru ognia, zwoławszy rzeszę ubogich rozdał im hojnie cały majątek kościelny i wszystkie święte naczynia liturgiczne, aby tylko nie skaził ich wzrok świętokradczy²⁴? Gdzie jest św. doktor seraficzny Augustyn, który zapalony gorliwością wiary ustrzegł owce Chrystusa przed ukąszeniami wilków i położył milczenie szyderstwom heretyków²⁵? Gdzie jest ów doktor nieustraszony, święty Ambroży, który (kierując się) gorliwością o wolność Kościoła ośmielił się w twarz sprzeciwić cesarzowi, ekskomunikować go i zamknąć przed nim drzwi świątyni²⁶? Z pewnością ci wszyscy odeszli do dalekiej krainy otrzymać wieniec z rąk Pana i diadem królewski z ręki Boga²⁷.

Czwartą próbę przechodzić będzie (Kościół) w czasach ostatecznych, tj. w czasie Antychrysta i jego współpracowników, kiedy będzie taki ucisk, że — gdyby było to możliwe — nawet wybrani byłiby zachwiani. Lecz Kościół i z tej próby wyniesie dla siebie korzyść, mówi św. Bernard, ponieważ wtedy sprawdzi się przepowiednia Izajaszowa: «Choćby liczba synów Izraela była jak piasek morski, reszta zostanie zbawiona»²⁸. Tę próbę przezwycięży Kościół przez moc Chrystusa, który Antychrysta «zabije duchem ust swoich»²⁹.

W tym ukazuje się trwałość Kościoła, którego królestwo trwać będzie wiecznie, jak przepowiedział Daniel 7, mówiąc: «Królestwo i potęga i wielkość, która jest pod niebem, dana będzie ludowi świętych: Królestwo Najwyższego wieczne i wszyscy królowie Mu służą i są Mu posłuszni»³⁰. A w Daniela 2 mówi się: «W owych dniach wskrzesi Bóg królestwo nieba, które nie rozproszy się na wieki i królestwo Jego nie będzie oddane komu innemu, skruszy i spali wszystkie te królestwa i będzie trwało wiecznie. Według tego, co widziałeś, że z góry oderwał się kamień bez pomocy rąk»³¹, to jest Chrystus narodzony z Dziewicy bez męskiego nasienia, «i skruszy naczynie gliniane, żelazo, miedź, srebro i złoto»³². A przedtem mówi: «Stał się zaś kamień i góra wielka i nappełnił całą ziemię»³³, co można odnieść do Chrystusa i Kościoła, według jakiegoś sensu Pisma, lecz nie według sensu literalnego.

Pokazuje się z tego, że Kościół może samego siebie zachować w istnieniu i przed wszystkimi przeciwnościami oraz napastnikami bronić się i strzec się swoją wewnętrzną mocą, którą ma od Boga. Jaka zaś jest ta moc do kierowania sobą, itp., patrz wcześniej tekst: «I tobie dam klucze Królestwa niebios»³⁴.

²⁴ Św. Wawrzyniec, wyświęcony w 257 r. przez papieża Sykstusa na diakona, opiekował się skarbcem Kościoła i miał pieczę nad ubogimi. Kiedy za cesarza Waleriana wybuchły prześladowania Kościoła, prefekt Rzymu rozkazał Wawrzyńcowi wydać skarby Kościoła. Święty jednak rozdał majątek Kościelny wśród ubogich, a potem przyprowadził ich do prefekta, mówiąc: oto prawdziwy skarb Kościoła. Wawrzyniec został umęczony na rozpalonej kracie w 258 r. H. Hoever, *Żywoty Świętych Pańskich na każdy dzień roku*, Olsztyn 1983 s. 292.

²⁵ Św. Augustyn zostawszy w 395 r. biskupem, podjął walkę z manichejczykami, donatystami, pelagianami i arianami, wykazując dużą odwagę, mądrość i trwanie przy wierze Kościoła. A. di Bernardino, *Patrologia*, t. 3, Torino 1978 s. 325-475.

²⁶ W 390 r. cesarz Teodozjusz dokonał masakry ludności w Tessalonikach. Ambroży zażądał od niego publicznej pokuty. Według niektórych podań zamknął przed cesarzem drzwi do świątyni. Zachował się list (51) Ambrożego do cesarza w tej sprawie. Cesarz poddał się werdyktowi i przez kilka lat powstrzymywał się od przystępowania do Eucharystii. Cesarz zmarł w 394 r. ze słowami na ustach: *kochalem*. G. Peters, *Lire les Peres de l'Eglise*, Brouwer 1981 s. 654; H. Rahner, *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, Warszawa 1986 s. 121-124.

²⁷ *Czyż nie wiecie, że zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali.* 1 Kor 9,24.

²⁸ Iz 10,22 n; Rz 9,27.

²⁹ 2 Tes 2,8.

³⁰ Dn 7,27.

³¹ Dn 2,44-45.

³² Dn 2,45.

³³ Dn 2,35.

³⁴ Mt 16,19.